

GOŃNIEC KRAKOWSKI 30 hal.

Redakcja i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracji: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 K. 50 h. Z odnośnieniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 K. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok II.

Kraków, Czwartek 20 lutego 1919.

Nr. 47.

Groźba zamknięcia kopalń w Wieliczce i Bochni.

Kraków, 19 lutego.

Dochodzą nas wieści z niewątpliwego źródła w sprawie pierwszorzędnej wagi. Oto wykorzystując z pewnej strony w celach osobistego zysku nieuregulowane jeszcze w młodem państwie polskiem stosunki handlowo-cłowe, **sprowadza się do kraju masowo sól pruską.**

Czelność tych handlarzy, ośmielonych nieopętą tolerancją i bezkarnością sięga tak daleko, że sól niemiecką sprzedaje się dziś w samej Wieliczce i Bochni, wytwarzając w ten sposób importem tego lichego produktu prastarym, odwiecznym żupom polskim konkurencję, która grozi zamknięciem żup solnych Wieliczki i Bochni i pozbawieniem wielotysięcznej rzeszy robotników i ich rodzin warstatów pracy, a więc i środków do życia. Pamiętać trzeba, że sól niemiecka za tańszą od naszej ceny importowana do Polski jest **licha, zdrowiu szkodliwa, nie warta ani części tej nawięcej ceny, jaką się za nią płaci.** Jak wszystkie pruskie „ersatzy”, które tak skwapliwie zasypywano Galicyę w czasie wojny, ma sól niemiecka tylko pozory dobrej, białej soli. Ta białosc pochodzi od nadmiernej ilości zawartego w niej gipsu, którym towarzyszy także przymieszka soli gorzkich i magnezjowych, **sprowadzających po dłuższym używaniu stałe zaburzenia w organach trawienia.** Dla porównania wystarczy przytoczyć, że sól polska z Wieliczki i Bochni, nawet najgorszej sorty, która ma wygląd szary i niepozorny posiada 97% i 98% czystego chlorku sodu, podczas gdy najlepsza, o białym wyglądzie sól niemiecka zawiera przeważnie tylko 86% chlorku sodu, a resztę zanieczyszczenia. Zaznaczyć trzeba również, że szarość soli kamiennej z Wieliczki i Bochni pochodzi jedynie od drobnej zawartości szarego iltu słonego, w którym **nie ma żadnej zgola szkodzącej zdrowiu domieszki.**

Bezczelność tych handlarzy, którzy zalewają obecnie w Polsce rynki zbytu solą pruską opiera się na czynionych żupom krajowym rzekomych zarzutach, że cena soli polskiej dosięgła wysokości, której konsument znieść już nie może.

Bezpodstawność tego zarzutu stwierdzić łatwo. Dziś, gdy środki spożywcze, jak choćby tylko mąka i tłuszcz mają ceny tysiąckrotnie większe, niż to było za czasów przedwojennych, uważa się podwyżkę soli z 20 hal. na 60 i 80 hal. i 1 kor. za rzecz horendalną. Dokładna statystyka wykazuje, że zużycie soli wynosi rocznie na głowę spożywcy około 8 kg. Otóż czy może zaważyć na szali budżetu najskrajniejszego biedaka wydatek tych kilku koron **rocznie?!** — jeśli za bochenek chleba powszedniego, za mąkę i krupy trzeba wydawać kilka i kilkanaście koron dziennie?!

Są to zatem hasła w tłum bezkrytyczny z perfidją rzucone, ażeby pod płaszczykiem ogólnego dobra tuezyc kieszeń własną. Dziś zwłaszcza! — dziś, gdy zachłanny Niemiec w celach zaborczych dalej krew polską przelewa, jest wydawanie grosza polskiego wrogiem, albo co jeszcze gorsza, wymiana, jak się dowiadujemy naszej mąki i tłuszczów za **sól pruską, za sól marną, lichą, trującą** — wprost godną napiętnowania zbrodnią nie do darowania!!

Mamy niepionną nadzieję, że rzecz ta, która w wysokim stopniu zaniepokoiła opinię publiczną **dłużej tolerowana nie będzie** i że zdemaskowane zostaną te podgryzające w korzeniach odwieczną gałęź przemysłu górniczego w Polsce wrogie dla rozwoju ekonomicznego Ojczyzny czynniki, i że do zamknięcia i zwinienia tych drogocennych pereł w pierścieniu św. Kingi, tej odwiecznej chluby i sławy Polski: Wieliczki i Bochni nie przyjdzie! — ale ostrzegamy zarzem, że do radykalnego działania w tej tak ważnej sprawie nadszedł czas ostatni.

Piłsudski zostanie nadal na swem stanowisku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Wrogi Sprawa naczelnikostwa państwa została już przesadzoną. Najpoważniejszy liczebnie związek narodowo-ludowy w sejmie, uznając, że w tej chwili powinna mieć jedynie miejsce praca nad budową państwa Polskiego, uważa za oczywiste, że **legalna władza naczelnika państwa a tem samem mianowanego premiera i członków gabinetu zostanie oddana w ręce Sejmu.** Obecnie związek narodowy zastanawia się nad konsekwencjami prawnymi tego kroku. Związek dążyć będzie do ustalenia i opracowania prawnych podstaw najwyższej władzy w Polsce. Zanim to jednakże na-

stąpi, musi być utworzone prowizoryum — prawne, a powinno ono być tego rodzaju, aby państwo najmniejszej nie poniosło szkody, aby budowa Polski i jej funkcje nie ucierpiały.

Otóż wychodząc z tego założenia związek ten sądzi, że **Piłsudski po złożeniu w czwartek na posiedzeniu plenarnem władzy w ręce sejmu, będzie uproszony o zatrzymanie prowizoryum tej władzy.** Oczywiście lewica podniosła ten sam pogląd, tak, że **sprawa pozostania Piłsudskiego na jego stanowisku jest już i poniekąd przesadzoną.**

Rząd zabiera się do walki z bolszewizmem w Polsce.

Warszawa (PAT) W najbliższym czasie rząd ma wydać rozporządzenie natury ogólnej, mające na celu **uporządkowanie stosunków w Lu-**

belskiem i w Bendzińskim. Niebawem mają tam wyjechać nadzwyczajni komisarze, zaopatrzeni w daleko idące pełnomocnictwa.

Zwycięska bitwa z bolszewikami na Wołyniu.

Wielki żup wojenny w rękach Polaków.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18 b. m.: **Litwa, Białoruś. Sytuacja bez zmiany.**

Wołyn. Skombinowany oddział pod dowództwem podpułk. Sandeckiego, **stoczył zwycięską bitwę z wojskami bolszewickimi pod Maniewiczami.** Zajęto stację Maniewice, gdzie wróg, **zaskoczony naszym nagłym uderzeniem, pozostawił wielką ilość dział i ogromne zapasy materiałów wojennych.** Zdobyty jeszcze nie przeliczone. **W nasze ręce wpadły 3 pociągi polowe, w tem 1 pancerny.** W walce odznaczył się batalion 32 ciechanowskiego pułku piechoty i szwadron 8 pułku ułanów. **Patrole nasze zetknęły się z nieprzyjacielskimi przednimi strażami pod Grzybowicami i Kalusową, na południe od Włodzimierza Wołyńskiego.**

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera. Dro-

bnę potyczki. Grupa gen. Rozwadowskiego. **Wczoraj wieczorem wróg znów próbował przełamać nasze pozycje.** Wysiłki jego spełzły na niczem, wszędzie zostały ataki ukraińskie z wielkimi ich stratami odparte.

Śląsk Cieszyński. Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen.: Haller, pułk.

Litwa i Białoruś pod polskim zarządem wojskowym

Warszawa (PAT) „Monitor Polski” ogłasza następujący dekret: **Z chwilą rozpoczęcia operacji wojsk polskich na ziemiach litewskich i białoruskich, rozciąga się na te przestrzenie zarząd wojskowy.** Rozporządzenia wykonawcze wydane będą przez sztab generalny wojsk polskich łącznie z departamentem litewsko-białoruskim w min. spraw zewn.

Krwawe rozruchy w Tomaszowie Rawskim.

Łódź (PAT) W Tomaszowie Rawskim **wstrzymano wypłatę zapomóg dla bezrobotnych.** W niedzielę ubiegłą tłum ludzi, przeważnie kobiet, **włargnął do magistratu, aby energicznie domagać się wypłaty zasiłków.** Policja, wzmocniona przez wojsko, zajęła postawę wyczekującą. **Tłum odebrał jednemu z policjantów karabin i usiłował**

rozbroić drugiego żołnierza. Wojsko i policja dały salwę w górę. W czasie zamieszania **jedna osoba została zabita, według dotychczasowych danych, prawdopodobnie z tego samego karabinu, który odebrano żołnierzowi.** Śledztwo w toku.

Zderzenie pociągów wskutek ostrzeliwania przez lotnika niem.

Łódź (PAT) W nocy z dnia 17 na 18 b. m. o godzinie 11, **lotnik niemiecki ostrzeliwał pociąg, zderzający do Krotoszyna.** Szkody nie było, jednakże wskutek paniki, jaka wybuchła, **ustawio-**

no zic zwrotnice, co spowodowało zderzenie się dwóch pociągów pod Krotoszynem. Szczegółów brak.

Akcja subskrypcyjna „Gońca Krakowskiego” na Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

Kraków, 19 lutego.

Pożyczka państwowa — oto podstawa siły i żywotności państwa polskiego. Jej sukces jest świadectwem narodowego zdrowia.

Każda instytucja, każdy pojedynczy obywatel musi w akcji subskrypcyjnej wziąć udział.

W porozumieniu pomysł chwytliwy i chwytliwy **komitee postanowilo wyklamietwo „Gońca Kra-**

kowski” rozpocząć szeroką akcję za subskrypcyjną pożyczki państwowej.

W tym celu nie tylko z własnych funduszy subskrybowano pięć tysięcy koron, ale też

przeznaczono wysoką premie dla swych Czytelników

którzy za jego pośrednictwem w akcji pożyczkowej wezmą udział.

Słowaczyna w zaraniu rewolucyi.

Strejk kolejowy na linii Koszyce—Orłów.

Kraków, 19 lutego.

Szereg osób z Nowego Sącza, które wczoraj i przedwczoraj wybrały się na Węgry linią kolejową Nowy Sącz—Orłów—Koszyce, wróciły z powrotem, gdyż od Orłowa w stronę Koszyc ruch kolejowy zupełnie wstrzymano z powodu strejku kolejarzy na całej przestrzeni.

Strejk miał objąć nie tylko przestrzeń Koszyce—Orłów, ale także przestrzeń Koszyce—Zsolna—Czacza.

Strejk ma charakter polityczny. Jest to nie tylko protest przeciwko najazdowi czeskiemu,

ale zarazem uniemożliwienie ruchów wojsk czecho-słowackich i odcięcie dowozu dla tych wojsk czecho-słowackich, które operują na pograniczu galicyjsko-węgierskiem.

Wojskowe władze czecho-słowackie znajdują się w bezradnem położeniu, albowiem tylko posterunki urzędnicze obsadzili swoimi ludźmi, cały zaś ruch spoczywał w rękach dawnego personelu węgierskiego i słowackiego.

Dochodzą też wieści, że cała Słowaczyna, okupowana przez czecho-słowackie wojska, znajduje się w zaraniu rewolucyi. Podobno z Koszyc uciekły władze wojskowe czeskie.

Pochód na Tatry polskie

najświeższym hasłem Czechów.

Warszawa (Wręb.) Ze źródła dobrze poinformowanego donoszą, że obecne zjawisko zaborczości Czechów daje się wytłumaczyć względami polityki wewnętrznej czeskiej. Obecny rząd czeski jest w kraju bardzo niepopularny, gdyż kruche ma podstawy. Zależy mu też na tem, by odwrócić uwagę od siebie i skierować namiętności na zewnątrz. Taktyki tej czeplił się rząd

tem chętniej, że wśród mas ludowych jest wiele fermentu bolszewickiego. Walka z Polakami ma podreć uczucia narodowe i osłabić ruch społeczny. Członkowie misji koalicyjnej stwierdzili, że w Polsce, którą Czesi przedstawiali jako kraj anarchii, jest więcej ładu.

Najświeższym hasłem jest pochód na Tatry polskie.

Miejska szkoła gospodarstwa domowego w Krakowie.

(Kilka szczegółów dla naszych Pań).

Kraków, 19 lutego.

Zanim jeszcze p. Paderewska wyrzekła sakramentalne słowa: „Jeśli chcecie być dobrymi znanymi, musicie przedewszystkiem być dobrymi kucharkami“, a które takiego hałasu narobiły w świecie kobiecym, i jak złowieszcze memento 365-ciu obiadów d. p. Cwierzakiewiczowej zgrzytneły za uszami wszelakich feministek, sufrażetek, emancypantek, społeczniczek i całej reszty urzędniczek, konduktorek, maszynistek, policyantek, manipulantek i t. d., i których treść odbiła się zapewne niejednokrotnie smutnem echem o niejedne wygasłe kafle pieca kuchennego, miał już Kraków, hołdując widocznie zawnazasadom p. Prezydentowej, swoją Miejską Szkołę gospodarstwa domowego.

Wobec łatwo zrozumiałej świeżej fali zainteresowania się kwestją kulinarną, czujemy niejako za swój obowiązek odwiedzenie tej uczelni i przypomnienie o jej istnieniu szerszym warstwowi społeczeństwa.

Miejska Szkoła gospodarstwa domowego mieści się przy ul. Pędzichów 13, założona przed ośmiu laty staraniem p. Bienkowskiej, pełnej energii kierowniczką zakładu, zyskała sobie z miejsca zasłużone uznanie i wzięcie. Zasługę

w tej mierze był bez wątpienia wzorowany na pierwszorzędnym zagranicznym zakładach tego rodzaju układ poszczególnych kursów, dobór wysoce kwalifikowanych z patentami światowymi sił nauczycielskich i wreszcie opieka miasta, które nie szczędziło na założenie odpowiednich funduszów i szkołę w miarę zapotrzebowania subwencyonuje. Dość wspomnieć, że przed wojną ilość uczniów wynosiła przeciętnie 300—400.

Zakład dzieli się na kilka poszczególnych kursów: naukę gotowania, prania i prasowania, szycia białej bielizny, krawiectwem i modniarstwo. Prócz tego odbywają się wykłady z zakresu higieny, wychowania, towaroznawstwa, buchalterji domowej i t. p. Opłata za to wszystko jest wprost minimalna, bo wynosi zaledwie 30 koron miesięcznie.

Rzecz jasna, że punkt ciężkości zakładu spoczywa na kuchni. Wprawdzie miasto zaopatruje ją we wszelkie potrzebne prowianty, mimo to w notatniku uczennicy przybywa z dnia na dzień coraz większa ilość wojennych przepisów. Nie przeszkadza to zresztą, że w naturze wychodzą te wojenne przysmaki z pod młodzieńczych, chętnych rąk, smacznie i zdrowo.

Niestety wojna odbiła się również ujemnie na frekwencji uczennicy. Wojenne warunki nie sprzyjają widocznie kształceniu się na dobrą gospodynię! Ewakuacja, baraki, pokoje meblowane, kuchnie obywatelskie, gonitwa za zdobyciem środków żywności, no i wreszcie wiece, zgromadzenia i posiedzenia, oto cały szereg zaciętych wrogów dawnych tradycji i ideału dobrej żony, matki i gospodyni. Może z nastaniem normalnych warunków życia i ułożenia się stosunków politycznych wzrosnąć znowu większe zainteresowanie się sprawami gospodarstwa domowego.

Kobieta Polka nie powinna przy wszelkich swych społecznych obowiązkach zapominać, że w jej jedynie rękach spoczywa zdolność i możność stworzenia ogniska domowego, któreby serdecznie wzięły łączyło w swem ciepłym rodzinnym, tę bezsprzecznie nie tylko jednostkę, ale i podwalinę zdrowego i silnego społeczeństwa. A to ognisko trzeba umieć nie tylko rozdmuchać, ale i umiejętnie podtrzymywać, by nie zgasło.

Gorąca krew cygańska gdy się wzbурzy, nie liczy się z niczem, jak huragan łamie wszelkie przeszkody, gotowa we krwi topić nienawisć — oto to, na którym rozgrywa się akcja „Cyganki“, obecnego dramatu w kinie „OPIEKA“. Programu dopełnia wyborna komedia, pełna na wyraz komicznych sytuacji p. t. „Wyrwały adorator“.

„WISŁA“ Pralnia chemiczna i artyst. farbiarnia

433 Kraków-Podgórze — Telefon 1496.

FILIE: Kraków, ul. Grodzka 42 — Karmelicka 9. Ul. Długa 11a. — Ul. Zwierzyniecka 15. Dietla 37. — Podgórze, Nadwiślańska 3.

Otwarcie konstytuandy

W WARSZAWIE.

nicoceniowej wartości narodowej film utrwalający niezapomniane historyczne chwile budowania Ojczyzny. Wszystkie ważniejsze epizody. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, prezydent ministrów Ignacy Paderewski, grupy posłów wszystkich stronnictw, bandery ułanów z lancami, zagraniczne misje wojskowe, tłumy wzruszone porywającą chwilą. Wszystko na tym filmie porusza do głębi każdego Polaka.

Tryumf koalicji!

Oryginalne zdjęcia kinematograficzne w 4 częściach francuskiego sztabu generalnego. Film, przywieziony przez specjalnego kuriera z Paryża. 1. Rocznica traktatu frankfurckiego. 2. Nieposzanowanie prawa przez Prusaków. 3. Wypowiedzenie wojny i mobilizacja we Francji. 4. Najciekawsze epizody wielkich, krwawych walk. 5. Picchoła francuska w ataku. 6. Tanki niweczające pozycje niemieckie. 7. Milionowe armie koalicji, oczyszczające obszary Francji i Belgii. 8. Słuszną karą rozbójniczego najeźdźcy. 9. Wyzwolenie ludności alzacko-lotaryńskiej z pod 50-letniego jarzma niewoli. 10. Entuzjastyczne przyjęcie wojsk francuskich w Strassburgu, Metz i Nancy. 11. Bohaterowie wojny europejskiej: generałowie Foch, Joffre, Petain, generałowie angielscy, amerykańscy, włoscy i wiele innych obrazów.

General HALLER

i wojska polskie we Francji.

Oryginalne zdjęcia sztabu francuskiego w 2 częściach dokonane staraniem Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i przezeń nadesłane kurierem. 1. General Haller objemuje dowództwo wojsk polskich. 2. Przysięga gen. Hallera wobec Poincarego, Clemenceau, Focha, Petaina, Dmowski, prezesa Polsk. Komitetu Narodowego w Paryżu i innych osobistości. 3. Przegląd pułku wojsk polskich. 4. Prezydent Poincare wręcza szlondary wojskom polskim. 5. Gen. Haller przemawia pod pomnikiem króla Stanisława Leszczyńskiego w Nancy, wiele jeszcze innych scen pamiętnych, których nie znamy, nawet z pism, pozostające pod jarzmem Austrii i Niemiec, które systematycznie fałszowały historyczne fakty.

Każdego Polaka wzruszy ten film do głębi.

Teatr świetlny „Uciecha“ posiadający te trzy niezrównane filmy, urządza — bez względu na wysokie koszty — dla zapoznania z nimi najszerszej warstwy narodu, oraz młodzieży **CODZIENNE PRZEDSTAWIENIA PO BARDZO ZNIŻONYCH CENACH** o godzinie 3-ej po południu. Należy przy kasie wyraźnie żądać tych niskich biletów. Poza tem codziennie dawane będą przedstawienia po cenach normalnych o godzinie 4-ej po południu, następne zaś przedstawienia — a mianowicie: o 5.15, 6.50, 7.45 i 9 godzinie, po cenach podwyższonych.

Bolszewicy

zajęli

Mińsk, Wilno, Kowno,
powstrzyma ich silna armia.

Będziemy ją mieli jeżeli
podpiszemy

Polską

Polityczną

Państwową.

polskiej. „Pochód na Wawel“ nabawił dużego kłopotu pewne kompetentne sfery.

Czy „Pochód na Wawel“ miał rację bytu czy nie, byłoby to kwestją dużej dyskusji, jednak należy rozważyć i przypatrzeć się mu jako dziełu artysty i jako zrealizowanej formie. Na wydłużonym cokołe kroczy szereg postaci. Widzimy tam rycerzy, panów, biskupów, ludzi znanych z historii. Z pewnym Matejkowskim patosem, rzecby można, są one pojęte. W pracowni jest ich kilka jako fragmenty wielkości olbrzymiej, jakie miały być ostatecznie skończone. Robią wrażenie siły, szczególnie postać Skargi skupiona i jakby przygnieciona myślami, długo pozostaje w pamięci. Tutaj Szymanowski jest rzeźbiarzem o sile talentu, który pojmuje zarazem architekturę. W pracowni widzimy także piękną grupę: „Macierzyństwo“ zakupione niegdyś do Muzeum w Poznaniu. — Grupa ta jest prześliczna, daje ona w zupełności pojęcie co umie i potrafi Szymanowski. Postać kobiety schylonej nad dzieckiem jest skomponowana w prawdziwym natchnieniu, a akt dziecka i kobiety pojęty z wielkim poczuciem smaku i formy. Patrząc na te fragmenty, na te na pół zrealizowane sny o bryle — przychodzi na myśl ten pewnik — że kiedyś, gdy przyjdziemy do sumarycznego obrachunku naszej kultury artystycznej a przedewszystkiem rzeźbiarskiej, stanąć powinniśmy w porachunku naszym te myśli, wysiłek i umiejętna praca talentu, choćby tylko jako świadectwo wysiłku, w ciągłej tęsknocie za istotną formą. Szymanowski przeżywał to co zwie się tragedją twórczą.

Tytus Czyżewski.

Wielkie rewizyje w Krakowie i w Podgórzu.

(Głos ze strony żydowskiej).

Kraków, 19 lutego.

W sprawie onegdajszych rewizyj w dzielnicach Kaźmierz i Podgórze otrzymujemy z poważnych ster obywatelstwa żydowskiego następujące uwagi z prośbą o umieszczenie.

(Redakcyja).

Z końcem października i w listopadzie 1918 roku t. j. w czasie przewrotu politycznego oraz towarzyszących mu w niektórych miejscowościach ekscesów w kraju — powstała w łonie zjednoczonego komitetu żydowskiego w Krakowie myśl stworzenia instytucji gwarantującej ludności żydowskiej bezpieczeństwo życia i mienia. Instytucja ta była konieczną choćby już dlatego, że w okresie przejściowym władza bezpieczeństwa w mieście i kraju nie była dostatecznie skonsolidowana.

Myśl tę popierała z początku Polska Komisja Likwidacyjna, zaś jej gorącym zwolennikiem i popiecznikiem był generał Roja, który nawet doradzał rozszerzenie zakresu pracy tego rodzaju milicyi żydowskiej na cały kraj. W tym właśnie czasie utworzył się też istotnie korpus milicyi żydowskiej złożony z około 1000 zdembilizowanych żołnierzy, którzy w pełnym uzbrojeniu wrócili z frontu. Korpus milicyi żydowskiej ulokowano z wiedzą Władzy w szkole ratuszowej na Wolnicy, oraz w sali gimnastycznej znajdującej się w gmachu Rady wyznaniowej przy ul. Skawińskiej 1. 2.

Po kilku dniach istnienia rozwiązano z polecenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która powzięła inny plan organizacyjny, milicję żydowską.

Równocześnie z rozwiązaniem korpusu milicyi, utworzyła gmina miasta Krakowa straż obywatelską międzywyznaniową, zorganizowaną dzielnicami, a straż tę dla dzielnic VII i VIII mokowano na żądanie Magistratu w gmachu Rady wyznaniowej, gdzie odstąpiono jej niektóre sale na I. piętrze oraz na parterze.

Straży obywatelskiej w dzielnicach VII i VIII dała wojskowość na ręce jej komendanta 239 karabinów włoskich, 150 bagnatów, oraz skrzynkę z amunicją, co wszystko przewieziono do lokalu straży gmachu Rady wyznaniowej. Z liczby wydanej przez wojskowość broni, odstąpiono na rozkaz głównej komendy straży obywatelskiej 30 karabinów dla straży w dzielnicy I, tak że ostatecznie pozostało straży dzielnicy VII i VIII łącznie 209 karabinów, tudzież wspomniane bagnety i amunicja.

Straż obywatelska dzielnic VII i VIII uchodziła za sprawnie zorganizowaną; stosownie do

rozkazów i regulaminu ćwiczyła broń i kształciła w tym kierunku swych członków.

Jeżeli więc przy rewizji znaleziono w gmachu Rady wyznaniowej pewną ilość broni nadliczbowej — i to ukrytej — to wobec faktu, iż straż jej urzędowo nie dostała ani w żaden inny sposób nie nabyła, zaś Rada wyznaniowa w zakresie działania Straży nie wkraczała — musi się przyjąć, że tę broń nadliczbową ukryli w gmachu Rady bez wiedzy i woli tak straży obywatelskiej jak i Prezydium Gminy izraelskiej nieodpowiedzialne elementy z pośród zdembilizowanych żołnierzy. Znając zaś nastroje panujące w dzielnicy żydowskiej w krytycznych dniach listopadowych, zwłaszcza po wypadkach lwowskich, należy stwierdzić, że fakt zgromadzenia pewnej ilości broni sprawdzić się musi do chęci przygotowania samoobrony, zdaniem tych łatwo zapalnych elementów koniecznej. Tłumacząc więc w ten jedynie prawdziwy sposób fakt znalezienia ukrytej broni nadliczbowej w gmachu Rady, podkreślamy naz jeszcze, że miarodajne i kierujące czynnikami tak Gminy żydowskiej jak i straży obywatelskiej dzielnic VII i VIII, potępiające zresztą wszelkie nielegalne uczynki stanowczo i solidaryzujące się w tym wypadku z resztą społeczeństwa, żadnych o nim wiadomości nie miały.

Prezydium Rady wyznaniowej wdobyło w celu wykrycia sprawców przechowania nadliczbowej broni w gmachu Rady wyznaniowej ścisłe śledztwo dyscyplinarne przeciw personalowi gmach dozoru, a wyniki śledztwa wskażą ewentualnie winnych. Jutro też odbędzie się w tej sprawie plenarne posiedzenie Rady.

Jak wyjaśnić znalezienie pewnej ilości broni i umundurowania w poszczególnych domach prywatnych? Odpowiedź na to daje masowa i nieregularna demobilizacja byłej armii austriackiej, przy której setki i tysiące żołnierzy wracalo w pełnym rynsztunku z frontu. Nie wszyscy do rozkazu oddania broni się zastosowali, co zresztą i w innych dzielnicach naszego miasta niewątpliwie zachodzi. Stwierdzają to ustawiczne nieszczęśliwe wypadki przy nieostrożnym obchodzeniu się z bronią, wielokrotnie poruszane przez dzienniki.

Pozostaje jeszcze sprawa wykrycia magazynów i składów żywności. Sądymy, że zbyt jest podkreślenie, iż wszystkie uczciwe elementy żydowskie poparą miarodajne władze w walce z rozwieleniem w całym kraju i we wszystkich warstwach handlem paskarskim, i że w tym względzie nie będą się krępowały przynależnością stanową czy wyznaniową danych osobników.

nie mówił jak o spoliczowaniu Benneta, o czym co wywołało niesłychane zdziwienie, donosił jego własny organ. Bennet osiągnął swój cel: o dzienniku jego wszędzie mówiono. Nie wahał się dla dobra dziennika rzucić swej osoby na łup opinii publicznej; byle obudzić dla swego dziennika szerokie zainteresowanie. Nie przebiegał też nigdy w środkach, i nie żałował trudności ani kosztów, jaki chodziło o reklamę dla dziennika. Temu też dzięki „New York Herald“ stał przez osmdziesiąt lat na niedoścignionej wysokości, którą inne dzienniki napróżno pragnęły osiągnąć. James Gordon Bennet ugruntował w ten sposób istnienie swego dziennika, któremu całe życie poświęcił. Syn jego rozwinął go i postawił na stopie, która budziła zazdrość i podziw wszystkich dziennikarzy. Młody Bennet rozpoczął swą działalność wysyłając na własny koszt Stanleya w r. 1868 jako jedynego dziennikarza z armią angielską do Abisynii. Dzienniki londyńskie nie posiadały się z gniewu, że zmuszone były czerpać wiadomości z pisma amerykańskiego. Jeszcze sławniejszą była wyprawa Stanleya, wysłanego ponownie z ramienia „New York Herald“ w latach 1869—1872, którego zadaniem było odszukać zaginionego badacza Dawida Livingstonea. Stanley znalazł go w Tanganice. Artykuły, opisujące podróż Stanleya po Afryce zwróciły powszechną uwagę w Europie i Ameryce.

Szczytem zapobiegliwości młodego Benneta była trzecia wyprawa Stanleya w r. 1874, której celem było przejechanie Afryki w całej jej szerokości, przy której to sposobności zbędano cały bieg rzeki Kongo. Wszystko to czynił Bennet dla reklamy swego dziennika i swego nazwiska, choć zaprzeczyć się nie da, że ta żądza sławy zdobywanej dla dziennika przyniosła niemałe zdobycze wiedzy ludzkiej.

Wszystko, cokolwiek Bennet czynił, zmierzało do jednego celu, czy to kiedy chodziło o wyznaczenie nagród dla zwycięzcy w wyścigach konnych czy automobilowych, czy też o interwiewy z wybitnymi osobistościami, które Bennet wymyślił i do swego dziennika wprowadził. Obowiązkiem interlokutora było sprowadzić zawsze rozmowę na „New York Herald“ i wyciągnąć z danej osobistości jakąś dla dziennika pochwałę, którą natychmiast tłumem drukowano drukiem. Niejednokrotnie nie cofał się też Bennet dla reklamy przed niewinnymi kłamstwem i puszczaniem „kaczek“, wychodząc z założenia, że pamięć czytelnika jest krótka, że czytelnik nie żąda pouczenia, lecz rozrywki, której nie należy mu szczędzić, jeśli ta rozrywka nikomu nie przynosi szkody.

W polityce orientował się niezmiennie aż do śmierci wedle, jednej wytycznej a to: nienawiści nieprzejednanej do Niemców, którą to nienawiścią przesiąkał, jak twierdzą niektórzy, stałe mieszkając w Paryżu, skąd dziennikiem kierował za pomocą kabli, założonych przez spółkę, którą sam zainicjował.

Tą też drogą zawsze dokładnie informowano go o treści numeru, zanim z druku wyszedł. Z biegiem czasu powstała filia redakcyi „New York Herald“ w Paryżu i w Londynie. Dzięki tej niezmierniej pracy i zapobiegliwości Gordon Bennetów, ojca i syna, dziennik „New York Herald“ należał do najwpływowszych i najpotężniejszych w świecie. Głos jego niejednokrotnie zaważył na szali ważnych światowych wypadków.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!!

Król prasy w Ameryce.

Z życia Jamesa Gordona Benneta.

Berlin, 18 lutego.

W tych dniach opuściły prasę pamiętniki jednego z dziennikarzy niemieckich, który przebywał przez dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych i poznał tamtejsze stosunki prasowe.

Między innymi opowiada on zajmujące szczegóły z życia zmarłego niedawno amerykańskiego króla prasy Jamesa Gordona Benneta, odgrywającego w Stanach Zjedn. podobną rolę jak słynny lord Northcliffe w Anglii.

Amerykański dziennik „New York Herald“ należał swego czasu do najpotężniejszych i naj

wpływowszych dzienników w świecie. Warto też dlatego zapoznać się nieco z jego założycielami, z którego życia kilka szczegółów podajemy.

James Gordon Bennet, wydawcę wielkiego amerykańskiego dziennika „New York Herald“ spoliczkowano pewnego dnia na ulicy. James Gordon Bennet siadł do dorożki, wpadł do redakcyi i napisał cztero-stronny artykuł p. t. Spoliczkowanie Gordon Benneta. Artykuł wywołał niesłychaną sensację.

Następnego dnia cały Nowy Jork o niczem nic

Tajemnice zakamarków teatralnych.

O RÓŻNYCH NIESPODZIANKACH NA SCENIE I WIDOWNI.

V.

(Kr.) Jednym z najbardziej rozpowszechnionych przesądów w świecie teatralnym jest troska, by przypadkiem aktor nie położył swej roli na łóżku, która z pewnością „zaśpi się” wiedzy, t. zn. aktor będzie grał bez życia. Kapeluszek położony na stole przynosi nieszczęście, przeciwnie zaś parasol oparty o kulisę zapewnia powodzenie. Jeżeli kurtyna przy podniesieniu zawadzi o co, lub — broń Boże! do połowy tylko się wzniesie — zły prognostyk: sztuka zrobi klape. Przed premierą nie powinno się puszczać na scenę psów, natomiast zwierzęciem „szczęśliwym” jest kot, a myszy, w które zazwyczaj obfitują zakamarki teatralne — są, zwłaszcza przez starsze aktorki — opieką otaczane. Jak pogodzić atoli równocześnie bawienie kota i myszy? —

Jest to już specjalna logika każdego zabobonu, a zwłaszcza już zabobonu teatralnego.

Młode, początkujące artystki zwracają baczną uwagę, by na ubraniu ich nie było czasem nitki, a zwłaszcza białej bo to pewna „zasypka”. Bacność ta i bez zabobonu bardzo racjonalna powinna i w innych szczegółach toalety być przestrzegana. Jakież wiele aktorek grzeszy brakiem tego pięknego „zabobonu”. Widuje się nieraz na scenie kobiety ubrane tak lichio, z taką niedbałością i zaniedbanie, że niczem nie odbijają od chórzystek.

Do „damskich” zabobonów należy również opadnięcie pończochy. Ma ona szczęście przynosić. Niektóre artystki lubią w „Dzwonach z Corneville” nadużywać tego wabika, a zapominają, że na chude łydki nie łapie się ani szczęście, ani publiczność.

Dobrze jest — wedle wierzeń teatralnych — mieć zaszyty w ubraniu włos z brody lichwiarza, który jest wierzycielem danego artysty. Włos ten musi być atoli własnoręcznie wyrwany. Ciekawa rzecz, czy któryś z Szylaków teatralnych zgodziłby się dobrowolnie na takie pomaganie szczęściu kosztem

własnego uwłosienia. Aktorzy na wszystko znajdzie sposoby.

Wchodząc na scenę — aktor zabobonny przestrzega, by przy sobie nie miał żadnego ostrego narzędzia, jak szczyrtek, szpilka, igła i t. p., z wyjątkiem oczywiście rekwizytów scenicznych: szabli czy sztyletu i t. p. morderczych instrumentów z blachy lub papy, których dana sztuka wymaga.

Śpiewanie lub tańczenie na scenie przed podniesieniem kurtyny źle wroży o powodzeniu sztuki i artystów. Na niemieckich drugorzędnych scenach jest ten przesąd tak zakorzeniony, że w t. zw. „regulaminie domowym” wykroczenia tego rodzaju są obciążone pieniężnymi karami.

I suflerzy mają swoje zabobony. Niektórzy z nich nie chcą absolutnie na premierze iść do budy, dopóki nie mają przyrządzonej dobrej kolekcji od artysty, którego mają „trzymać” lub małej renumeryacji ze strony autora. Przesąd to spotykany nie tylko u suflerów i nie tylko w teatrze, a znany we wszystkich sferach i dziedzinach pod skromnym mianem „łapówki”. (C. d. n.)

ska, kasyerka Komitetu dla bezrobotnych. Oboje mieli przy sobie dużo fałszywków. Fałszywe banknoty charakteryzują się tem, że kreski obramowania są szerzej rozstawione niż na pra-

wdziwych. Ponadto fałszywe banknoty mają następujące numery seryj: 5542718, 2542717, 8342717, 3542717, 654277, 9542513, 6542712, 8542716 i 2542718.

Niemcy przyjmują warunki Focha.

W sprawie rozejmu z Polakami.

Berlin, 18 lutego.

Poselstwo niemieckie, rokujące z państwami koalicji w kwestji przedłużenia zawieszenia broni, składało obecnie relację z przebiegu rokowań przed niemieckim zarządzeniem narodowem.

Żądanie Niemców, aby miasto Birnbaum, znajdujące się po stronie polskiej, nie musiało być z wojsk niemieckich opróżnione, generał Foch, odrzucił.

Sprzymierzeni biorą na siebie obowiązek dopilnowania, ażeby także Polacy trzymali się ściśle umówionej linii demarkacyjnej. Wszelkie wysiłki przedstawicieli Niemiec, aby punkty odnoszące się do ochrony Niemiec, pozostające na obszarach zajętych przez Polaków, włączone zostały do warunków zawieszenia broni, były bezowocne.

Według zapewnień sprzymierzonych — także Polacy muszą wstrzymać wszelkie kroki ofenzywne przeciwko Niemcom.

Artykuł 2-gi umowy o zawieszeniu broni zawiera uwagę, że umowa ta zawarta jest na bez-

terminowy, krótki czas, przyczem koalicji przysługuje trzydniowe jej wypowiedzenie. Żądanie przedstawiciela Niemiec, aby z wyrazów „beztymczasowy, krótki czas” wyraz: „krótki” wykreślić, gen. Foch odrzucił.

Na pytanie, czy wkrótce przyjdzie do zawarcia preliminarzowego pokoju gen. Foch odrzekł: „Tak sądzę, przypuszczam. Mogę panu oświadczyć, że w tych dniach toczyć się będą w Paryżu obrady nad preliminarzami pokojowemi.

Rokowania w Spa referował dalej swe sprawozdanie przedstawiciel Niemiec — zastrzyczył się w ostatnich czasach wielokrotnie tak dalece, iż przedstawiciele koalicji żądali, aby im jednym przysługiwało prawo interpretacji brzmienia umów.

Interwencja przedstawicieli Niemiec, zmierzająca do uzyskania zwrotu jeńców wojennych spaliła na panewce. Gen. Foch zgodził się jedynie na odesłanie do Niemiec z Francji i Anglii po 2000 chorych, ciężko rannych jeńców niemieckich. Ostatecznie przedstawicielstwo niemieckie wszystkie warunki gen. Focha przyjęło.

Tekst urzędowy warunków zawieszenia broni pomiędzy Niemcami a Polakami.

Kraków. (P. A. T.) Iskrowo z Paryża dnia 18 Konwencja w sprawie przedłużenia zawieszenia broni została zredagowana w sposób następujący:

Podpisani pełnomocnicy: Admirał Wemyss (?) jako zastępca admirała Boving, generał Winterfeld, jako zastępca generała de Hammerstein i uppełnomocniony minister de Haniel, zaopatrzeni w plenipotencyę, na podstawie których ustanowiono układ rozejmowy z dn. 11 listopada 1918, uchwalili konwencję dodatkową następującej treści:

1. Niemcom oświadcza się, iż mają bezpośrednio wstrzymać wszelkie operacje ofenzywne przeciw Polakom, w obrębie Poznańskiego i we wszystkich innych okolicach. W tym celu zabrania się, aby wojska ich przekraczały linię, która stanowi dawną granicę Prus wschodnich i Prus zachodnich od strony Rosji aż do Luisenfeld, następnie od tego punktu linia: na zachód od Luisenfeld, na zachód od Wielkiej Nowej Wsi, na południe od Brzozy, na północ od Szubina, na północ od Kocyni, na południe od Sza-

nocina, na południe od Chodźierza, na północ od Czarnkowa, na zachód od Białej, na zachód od Międzyrzecza, na zachód od Zbaszyna, na zachód od Wolsztyna, na północ od Leszna, na północ od Rawicza, na południe od Krotoszyna, na zachód od Odolanowa, na zachód od Ostrzeszowa, na północ od Jarochowa, aż do granicy śląskiej.

2. Zawieszenie broni z dn. 11 listopada przedłużone umową z dnia 1 grudnia r. 1918 i dn. 16 stycznia aż do 17 lutego 1919, przedłuża się ponownie na czas krótki, aż do daty wygaśnięcia, w której mocarstwa sprzymierzone zastrzegają sobie prawo wypowiedzenia go na dni trzy.

3. Wykonanie postanowień umowy z dn. 11. list. i umów dodatkowych z dnia 13 grudnia i 10 stycznia 1918, nie urzeczywistnionych w zupełności, odbywać się będzie w czasie przedłużenia rozejmu według instrukcji naczelnego dowództwa sojuszników.

Trewir, dnia 10 lutego 1919.

Foch, Boving, Euzberger, Vanselow, bar. Hammerstein, v. Haniel.

Niemcy szukają porozumienia z Polakami.

Minister niemiecki o dostępie Polski do morza.

Weimar (PAT). Niemiecki min. spraw zagr. Rockdorff Rantzau wygłosił na zgromadzeniu narodowem mowę, w której wyłuszczył poglądy na politykę wewnętrzną nowego rządu niemieckiego, nie pomijając oczywiście i tak ważnej dla Niemiec kwestji polskiej, której poświęcił pokaźną część swej mowy. Zaznaczył najpierw gotowość swego rządu oddania państwu polskiemu tych dzielnic, w których przewagę mają Polacy. Rozstrzygnięcia jednak tej kwestji rządu od instytucji bezpartyjnej. Wielkopolska propaganda nie chce czekać na uchwały konferencji pokojowej i chwyciła się gwałtu przeciw Niemcom, ażeby mieć za sobą na konferencji pokojowej najważniejszy atut posiadania w swoim ręku. Przynosząc z tego powodu wojnę na wschodzie, Polacy nie widzą i nie chcą widzieć straszniejszego widma bolszewickiego imperyalizmu, jakie grozi obu stronom. Fakt ten powinien otworzyć oczy każdemu politykowi, że pierwszą potrzebą Polaków byłego zaboru pruskiego jest sprawa zaprowadzenia połączenia z Bałtykiem. Polska nie może nawet powoływać się na rze-

komą obronę, bo nowy rząd zniósł prawa wyjątkowe. W układzie rozejmowym zobowiązaliśmy się pozwolić na przejazd misji ententy do Królestwa Polskiego i misje w jej czynnościach i podróży wspieraliśmy. We własnym naszym wspólnym interesie musimy się starać, aby atmosfera nienawiści, która obecnie zatrąwa polsko-niemieckie stosunki, ustąpiła atmosferze czystego wzajemnego porozumienia się jeszcze przed konferencją pokojową. Małe są obecnie widoki, że będziemy mieli w Polakach przyjemnych sąsiadów, ale starania nasze muszą pójść w kierunku wzajemnej ochrony narodowych właściwości, by znaleźć jakiś modus vivendi. Do tego należy przede wszystkim dać Polsce kontakt z Bałtykiem. W tym celu nie trzeba naszych granic naruszać (?), albowiem problem ten dały się rozwiązać układami co do żeglugi na Wiśle. Jeżeli Polacy załadują w tym celu dla swojego samodzielnego państwa gwarancji międzynarodowych, to Niemcy, o ile to nie będzie przeciw nim skierowane, temu się nie sprzeciwią.

Metodyczny sabotaż Niemców we Francji i w Polsce.

Kraków. (PAT.) Iskrowo z Lyonu: Na konferencji pokojowej przedstawiono obraz zniszczenia, jakie Niemcy uprawiali metodycznie. Niemcy starali się w krótkim czasie zrujnować całkowicie Francję przez sfumienie pracy naro-

kowej. Wielki sztab generalny w Berlinie przepiswał bardzo szczegółowo gruntowny i zupełny sabotaż francuskich fabryk i warsztatów na podstawie obliczeń jednego ze swych uczonych, a

to w stosunku tak dokładnym do dochodów, jak tylko to jest możliwe. Co się np. tyczy metalurgii, to wywóz materiału, psucie maszyn i narzędzi, rujnowanie hut szklanych i inne manipulacje miały przynajmniej na przeciąg 16 miesięcy po podpisaniu pokoju uniemożliwić wszelką produkcję Francji. Niemcy miały zaraz po wojnie w pełni uruchomić produkcję i swój przemysł, gdy tymczasem Francja zniszczona, wyludniona i zubożona miała wegetować w paraliżu niemocy.

(Podobnie metodyczny sabotaż uprawiali także Niemcy w Polsce — przyp. red.).

Kilonia zatapia wszystkie swe łodzie podwodne.

Kilonia (PAT) Komisya wojskowa rozkazała zatopić wszystkie łodzie podwodne, budowane w warszłatach Ge. mania. Z tego powodu tysiąc robotników pozostanie bez pracy.

Pozbawienie Polaków na Śląsku pruskim praw obywatelskich.

Warszawa. (Wręb) W Rybniku na Śląsku pruskim rada robotników i włościan obwieściła, że kto nie brał udziału w wyborach do zgromadzenia narodowego niemieckiego, temu nie wolno piastować urzędów publicznych, należeć do rady robotniczej, ani też współdziałać w pracach gminy kraju i państwa. Zarządzenie to dowodzi, że Niemcy chwytają się wszelkich środków, aby uszczuplić uprawnienia obywateli polskich, którzy oczywiście w wyborach do parlamentu niemieckiego udziału nie brali.

Rokowania polsko-żyd. w Warszawie.

Warszawa. (Wręb) Narodowi demokraci przystąpili obecnie z naciskiem do uregulowania sprawy polsko-żydowskiej na skutek interwencji misji koalicyjnej, oczywiście jej amerykańskich członków. Obecnie są w toku rokowania z żydami, aby wytworzyć modus vivendi. Zdaje się, że uczynione będą poważne propozycje ortodoksom chasydom i syenistom.

Ubrady nad zamianowaniem ambasadorów koalicji dla Polski.

Londyn (PAT) Z Waszyngtonu donoszą: Komisya senatu pracuje, na żądanie Wilsona, nad projektem dyplomatycznym, który ma na celu zamianowanie ambasadorów dla republiki czesko-słowackiej i Polski.

Przybycie transportu amun. z Wiednia do Warszawy

Warszawa (PAT) Wczoraj przybył do Warszawy transport amunicji i mundurów dla wojsk polskich z Wiednia, osobnym pociągiem, który liczył 23 wagony. Pociąg ten prowadził komandor Rawlings, który miał eskortę, złożoną z kilku żołnierzy angielskich. W czasie drogi na jednej ze stacji czeskiej rozbrzdały się osie n trzech wagonów. Żołnierze czescy, pełniący służbę na tej stacji, przeładowali wagony, tak, że pociąg mógł szybko ruszyć w dalszą drogę.

Piękny dar ks. Czartoryskiego.

Poznań (PAT) Ks. Olgierd Czartoryski złożył na potrzeby sił zbrojnych w Wielkopolsce na ręce komisaryatu naczelnjej rady ludowej w Kaliszu 40 tysięcy marek.

Austria nie chce przyjmować koron... wstaryackich!

Wiedeń. (PAT) Urzędowa „Wiener Ztg.” ogłasza rozporządzenie wykonawcze rządu w sprawie zakazu przywozu banknotów banku austro-węgierskiego i przekazywania waluty koronowej do Austrii niemieckiej. W ruchu pocztowym zagranicznym z państwami powstałymi na obszarze dawnej monarchii austro-węgierskiej dopuszczalne są tylko listy zwykle otwarte, zwyczajne próbki towarowe, oraz polecane kartki korespondencyjne, jak również dzienniki i przekazy pocztowe do wysokości 100 koron. Przywożone do niemieckiej Austrii pakiety pocztowe mają być bez wyjątku poddane gruntownej rewizji cłowej. To samo postanowienie dotyczy przesyłek towarów koleją.

Grey — stracił wzrok.

Londyn (PAT) „Daily Mail” donosi, że były min. spraw zagr. Sir Edward Grey, który chorował na oczy, obecnie stracił wzrok zupełnie.

Koalicja odwołuje zaproszenie Rosji na konferencję

Paryż (PAT) Londyński żaden z rządów rosyjskich nie zastopet at sie do pierwszego warunku ententy, w myśl którego rządy Rosji mają zawrzeć z sobą zawieszenie broni, rządy ententy cofnęły zaproszenie do rządów rosyjskich na konferencję na wyspach Książęcych.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
 Kraków, ul. Wiślna 6 (obok Rynku)
 poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancje, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 155
 Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Poszukuję zaraz sklepu frontowego na biuro, możliwie najmniejszego, wódmieściu, przy ruchliwej ulicy. Może być parterowy pokój z oknami na ulicę i wygodnym wchodem. Zgłoszenia pod „Lokal biurowy” do Adm. „Gońca”.

W Tenczynku

okazyjnie do sprzedania dom parterowy, murowany składający się z 2-ck pokoi, 1 kuchni, 1 spiżarni i piwnicy z ogrodem 226 sążni. 2 km. od stacji kolejowej w Krzeszowicach. Bliższych wiadomości udziela Mikołaj Ragowski drogomistrz w Tenczynku. 344

Chłopca do praktyki

przyjmie zaraz firma M. Kukli, Kraków, Karmelicka 17, z początkami mają pierwszeństwo. 345

Kupię beczki z wina

pojemności 140 do 200 litrów każda. Zgłoszenia: Gablenz, Zwierzyniec, Królowej Jadwigi 33. 346

Do sprzedania

buraki pastewne i prosięta 2-miesięczne rasowe. Wiadomość od 2 do 4 p. p., ul. Towarowa 242, Krowodrza Murawana. 321

Leczenie ziołami

i środkami domowymi wszelkich chorób, sześć książeczek, 400 stron druku, razem 10 koron z przesyłką. Dr. Breyer, Kraków, ul. Wolska 1. 36. 327

Pielęgniarka

lub bona, możliwie Ślązaczka, potrzebna zaraz do 2-ga dzieci. Zgłoszenie u portyera hotelu Warszawskiego ulica Pawia. 333

Dwie krowy rasowe

młode, już na ocieceniu, sprzedam. Wiadomość; Kawiorzy 7, przy Czarnej wsi obok toru wyścigowego. 335

Kupię walizkę

podróżną, skórzaną, czarną lub złotą w dobrym stanie. Zgłoszenie pod „H. B. O.” w Adm. „Gońca”. 336

Kupię zaraz dom lub kamienicę

jednopiętrową ze stajnią w Krakowie. Zgłoszenia pisemne: Wisowska w Podgórzu, ul. Zabłocie 26. 337

W Zakopanem

dom do sprzedania kompletnie umeblowany za 50.000 koron, składający się z 5 ubikacji, nowy, kryty blachą, słoneczny, widok na Tatry. Bliższej wiadomości udzieli: Sylwester Józefowicz w Zakopanem, ulica Kamieniec 1240. 339

Tutki, bibułki, w różnych gatunkach.

ok malinowy, sztuczna herbata z rumem i cytryną sztuczna poleca S. Kupferberg, Grodów, Gal. Oferty i próbki odwrotną pocztą. 413

Poszukuję pokoju umeblowanego

z pościelą, usługą, światłem, ewent. opalem i utrzymaniem; najchętniej w śródmieściu. Włodek, Hotel Narodowy, Poselska. 417

5 kg. stoniny i 1 szynką dam

za wynajęcie 2 lub 1 pokoju z kuchnią najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia: Karmelicka 28, w sklepie masarskim. 343

Poszukiwany jest przez swą rodzinę,

WJODOLF BIAŁE, były legionista, Piłsudczyk, który od września 1914 odbył wszystkie kampanie na froncie rosyjskim i włoskim, a obecnie w grudniu 1918 wyruszył jako sekcyjny z 1 batalionem 2 pułku Strzelców podhalańskich z Bochni na odsiecz Orawy i Szpizu, a od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia. — Uprasza się jego znajomych i kolegów wojennych o łaskawe powiadomienie o jego losie, względnie miejscu pobytu straconą rodzinę pod adresem: Ferdynand Białe, Wiśnicz koło Bochni.

Uprasza się wszystkich kierowników różnych instytucji autonomicznych krajowych i bankowych, zakładów przemysłowych, właścicieli obszarów dworskich, restauratorów, wszystkie zakłady miejskie, zakłady wojskowe itd. aby zgłaszali zapotrzebowanie sił roboczych tak ukwalifikowanych jakoteż n-eukwalifikowanych, sił urzędniczych itd. do wojskowego biura pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy przy Dowództwie okręgowym w Krakowie (ul. Kanonicza 1. 16). W ten sposób spełnia istic obywatelski obowiązek przychodzący z pomocą biednym ofiarom wojny i choć w części kładąc tamę straszliwemu bezrobociu. 1-3

Urządzenie sklepowe

robotą przedwojenna — eleganckie wykończenie — nadające się do sklepu biawatnego lub tp., tanio do sprzedania. Wiadomość: Stan. Baran, Skład instr. lek.-nauk, Kraków, Rynek gt. 7—8, w podwórzu. 421

„GNIEC KRAKOWSKI” zamieszcza już wszystkie ogłoszenia w żądanych dniach.

Bezpłatna premia dla Czytelników „Gońca”.
Biblioteka powieściowa „Gońca Krakowskiego”.

W najbliższym czasie rozpoczniemy wydawać dla naszych Czytelników specjalny dodatek powieściowy. Dodatek ten będzie się ukazywał w formacie arkuszowym, regularnie w każdy poniedziałek i będzie wraz z numerem „Gońca” doręczany wszystkim naszym Czytelnikom. Tego rodzaju rozszerzenie ram naszego pisma, da naszym Czytelnikom możliwość powiększenia swych domowych bibliotek doborową i zajmującą lekturą. O naszej nowej powieści podamy osobno bliższe szczegóły.

K T O

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady, — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 20 hal. za jeden raz. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincji zamieszcza się w najbliższym numerze. OIbrzymia poczytność i ogromne rozpowszechnieni w całej Polsce zapewnią doskonały skutek.

Maszynista mód gazowych,

zna maszyny motorowe, elektryczne i benzynowe, poszukuje zajęcia z pomocnikiem, do brym firazem. 343
 Częstochowa, Biuro ogłoszeń A. Otrąbek.

Mieszkania

złożonego z 3—4 pokoi, przedpokoju i kuchni z komfortem poszukuje do wynajęcia każdego czasu, możliwie zaraz. Za wyszukanie dam wysoko wynagrodzenie. — Adres w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupezyca, Kraków, Jagiellońska 7. 342



Krajowa fabryka luster
 podejmuje się srebrzenia luster nowych lub zużytych, oraz szlifowania szyb i luster do szaf, kredensów, bibliotek, bram, i t. d. 410
Ceny bardzo umiarkowane.
M. WORONIECKI
 Kraków, Aleja Mickiewicza L. 23.

Używajcie tylko polskich wyrobów toaletowych
„DERMA”
 Krem i puder do twarzy — puder dla dzieci — Szampon do włosów — mydła toaletowa — perłowy proszek toaletowy, odświeżający a la „DOSTAL” — proszek do zębów. Niezrównane w swej dobroci, sporządzone na podstawach naukowych, wyrobu LABORAT. CHEM.-KOSMET. „DERMA” (St. Studnicki i Ska)
KRAKOW, ULICA PODZAMCZE L. 22.
 Na składzie w aptekach, drogeryjach i perfumeryjach.

KURSA PRAWNICZE
 „IUS” Rynek główny L. 23. „IUS” KRAKÓW
 Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu Krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych. System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. Lekcje zbiorowe i indywidualne. Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw. Informacje i prospekta na żądanie. Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych. Dla Królewaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracją.

II NOWOŚCI DLA PAŃ II
 pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry
 Perfumerya — Dystynkcyje oficerskie polecają 430
E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

Kupuję i sprzedaję
 złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuterję nową i antyczną, zegary, zegarki oraz sztuczne zęby, placę najwyższe ceny.
JOZEF CYANKIEWICZ
 Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 126
 Kraków, Sławkowska 24

Dr. ZYGMUNT ABDERHANN
Dr. HENRYK OSTROWSKI
 prywatna szkoła prawa. Lekcje, kursa, skróty, system pisemny.
 Kraków, Straszewskiego 25 W od 11 do 4 popoł. 305

Już nadeszły maszyny do pisania
 różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie radyrki (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki. 315
 Ceny bezkonkurencyjne! Specyjalny warsztat reparacyjny.
 Wszelkie reperatury maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach.
RUDOLF NOWAK
 Kraków, ul. Grodzka L. 44. — Tel. 3541.